

# Andrzej Franciszek Dziuba

---

“Empire: the rise and demise of the British World order and the lessons for global power. Basic Books”, Niall Ferguson, New York 2003 : [recenzja]

---

Łódzkie Studia Teologiczne 16, 285-288

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niall F e r g u s o n, *Empire: the rise and demise of the British World order and the lessons for global power. Basic Books*, New York 2003, ss. XXIX + 392.

Historia, postrzegana i zarazem doświadczana przez ludzi, jest bez wątpienia niepowtarzalnym fenomenem osadzonym w przestrzeni i czasie. Nawarstwianie się jej zdaje się często trudne nawet do fragmentarycznego objęcia, a jeszcze trudniejszy do pogłębionej refleksji naukowej. Nie mniej, każdy nawet najmniejszy jej szczegół nie istnieje tylko sam w sobie i dla siebie. Nie jest wyabstrahowany, niezależny czy niepowiązany z innymi szczegółami.

Szczególnym zbiorem zjawisk historycznych są bez wątpienia struktury polityczne wraz ze wszystkimi ich składnikami. Na czoło wysuwa się tutaj państwo, w zróżnicowanym bogactwie swych przejawów organizacyjnych, kompetencyjnych czy strukturalnych. Oczywiście, w jego badaniu niezbędne jest przede wszystkim koncentrowanie się na ludziach danego państwa, zwłaszcza pełniących określone funkcje czy zadania. Dochodzą do tego także i ich relacje z innymi podobnymi strukturami politycznymi.

Nie ulega wątpliwości, iż na przestrzeni dziejów nowożytnych oraz współczesnych Wielka Brytania, w specyficie swej wspólnoty wielonarodowej oraz politycznej, pozostaje zawsze wyjątkowym tematem szerokich zainteresowań, zwłaszcza historycznych. Oczywiście, widziana jest ona szczególnie w kontekście szerokiej prawdy jej licznych kolonii. To tylko dzięki nim zaistniało pojęcie Imperium Brytyjskie. Dziś, mimo niepodległości prawie wszystkich kolonii, istnieje nadal wiele ich związków z Londynem, a konkretniej z koroną brytyjską (np. Australia czy Kanada)

Oto Naill Ferguson wydał ogólny zarys dziejów Imperium Brytyjskiego. Jest on profesorem w New York University oraz Jesus College Oxford. Jest autorem m.in. następujących prac: *The Pity of War* (1998), *The World's Banker: The History of the House of Rothschild* (1998). Także pisuje systematycznie do „Financial Times” oraz „The New York Times”.

Prezentowana książkę otwiera symboliczne motto z Josepha Conrada (s. V) oraz bardzo schematyczny spis treści (s. VII).

W tej części wstępnej zamieszczono także wykaz map i wykresów zamieszczonych w tekście (s. IX). Podzielone one zostały na mapy (9) i wykresy (12). Te pierwsze pochodzą z lat 1750–2002, natomiast drugie z lat 1601–2000. Z kolei podano także interesujące wprowadzenie (s. XI–XXIX). Tu w ostatniej części, pod wymownym tytułem *Anglobalization* podano uwagi o treści książki (s. XXVI–XXIX).

Wreszcie całość treściową podzielono na sześć obszernych bloków, które zaopatrzone w wymowne, w znacznym stopniu symboliczne tytuły. Z kolei podzielono je na wiele bardziej szczegółowych, czasem bardziej obszernych, lub wręcz drobnych tytułów.

Pierwszy blok nosi tytuł: *Dlaczego Brytania?* (s. 3–57). Zdaniem autora można skrótkowo nazwać go także: „Rynki towarowe” lub „Piraci” (s. XXVI). Ukazano tu, iż Imperium Brytyjskie w swych początkach było przede wszystkim fenomenem ekonomicznym. Szczególnym tego wyrazem było handel cukrem z rejonu Karaibów; herbaty, tekstyliów czy przypraw z Azji. Często w swych działaniach postawy Anglików przypominały piratów.

*Biała plaga* to tytuł drugiego bloku (s. 59–113), który może być także nazwany: „Rynki pracy” lub „Plantatorzy” (s. XXVI). Tutaj szczególnego znaczenia nabrała migracja. Kolonizacja to jednocześnie wielki ruch ludów (Volkerwanderung), jaki nie miał dotąd miejsca. Z Wysp Brytyj-

skim wyjeżdżano w poszukiwaniu religijnej czy politycznej wolności oraz dla zysków. To także problem kryminalistów i niewolników. Ten blok ukazuje napięcie między brytyjską teorią wolności a praktyką imperialnego rządu i jak było ono w codziennej praktyce rozwiązywane.

Kolejny blok zatytułowano: *Misja* (s. 115–161), choć może także nosić i inne tytuły: „Kultura” lub „Misjonarze” (s. XXVI). Wskazano tu na wolontariat, pozarządowe struktury, a zwłaszcza rolę ewangelickich sekt religijnych, misyjnych stowarzyszeń w ekspansji wpływów brytyjskich. To zmiany świadomościowe oraz rodzenie się wiktoriańskiego „NGOs”. To pytania o angliczację kultur pierwotnych, które prowokowało wiele przemocy zwłaszcza w XIX w., a także rodziło ruchy rewolucyjnego sprzeciwu wobec imperialnego panowania i związanych z tym przepisami.

Czwarty blok opatrzono tytułem: *Niebieski Plód* (s. 163–219), choć zdaniem autora można go także określić: „Rząd” lub „Mandaryni” (s. XXVII). Imperium Brytyjskie funkcjonowało jako swoisty rząd światowy. W praktyce to tryumf minimalizmu w rządzeniu tak ogromną rzeszą ludzi, i to z bardzo małym aparatem. Autor pyta o tak skromną biurokrację w tak ogromnym Imperium. To także swoista symbioza oraz słabnąca współpraca między angielskimi władzami a lokalnymi elitami, między tradycją a nowoczesnością.

*Maksimum siły* to nazwa przedostatniego bloku (s. 221–289), który może także nosić tytuł: „Rynki kapitałowe” lub „Bankierzy” (s. XXVII). To znaczenie sił militarnych w Afryce oraz problem wzajemnych zależności między finansową globalizacją a zbrojeniem się europejskich potęg politycznych. W tym okresie rodzą się trzy wielkie fenomeny: globalny handel, przemysł zbrojeniowy i mass media. Te czynniki wpłynęły, popychając Imperium do zenitu jego potęgi, ale jednocześnie były to oznaki zbliżania się do upadku.

Ostatni blok tematyczny nosi wymowny tytuł: *Imperium na sprzedaż* (s. 291–355). Inne wersje tytułu to: „Wojna” lub „Bankruci” (s. XXVII). To XX wiek wraz z wieloma wewnętrznymi przemianami, ale i z wieloma narodowymi powstaniem konkurującymi i znaczącymi bezwzględnością. Szczególnie ważny w najnowszej historii był 1940 r. Wówczas to nastąpił dla Imperium moment wyboru w historycznej równowadze, wybór kompromisu z Hitlerem lub walki z nim. Zdaniem N. Fergusona został wówczas dokonany właściwy wybór.

Całość zamykają dość obszerne uwagi podsumowujące (s. 357–370). W końcowych partiach zamieszczono podziękowania (s. 371–372) oraz podziękowania za możliwość zamieszczenia wybranych ilustracji (s. 373–376). Dodano też wykaz bibliografii (s. 377–383). Została ona podzielona na ogólną oraz szczegółową odnoszącą się do poszczególnych rozdziałów i zakończenia. Zamieszczono także bardzo przydatny indeks (s. 384–392).

Warto już tu zauważyć, iż jakby swoista pierwsza edycja książki, choć w innej formie, ukazała się w postaci specjalnego programu telewizyjnego poświęconego dziejom Imperium Brytyjskiego. Większość materiałów pojawiła się bowiem najpierw jako specjalna, wieloodcinkowa audycja w „Channel 4”, ciesząca się dużym uznaniem widzów.

Po lekturze książki oczywisty wydaje się fakt, iż jest bardzo trudno w jednym opracowaniu zamieścić w formie w miarę wyczerpującej ponad 400 lat dziejów Imperium Brytyjskiego. W pewnym sensie jest to wręcz obraz globalnej historii, jeśli wziąć zwłaszcza pod uwagę zasięg geograficzny Imperium oraz jego polityczne znaczenie. Dlatego można łatwo dostrzec pewne pominięcia, specyficzny dobór zagadnień, źródeł i literatury. Do pewnego stopnia jest to uprawniony zabieg autora. Niestety może budzić to czasem wątpliwości czy pytania.

Książka N. Fergusona pokazuje jak pisać umiejętnie, popularnie i twórczo o historii i to o bardzo długich oraz jednocześnie bardzo skomplikowanych dziejach ważnych nie tylko w dziejach jednego państwa, ale szeroko pojętej polityce międzynarodowej i światowej. Sam podtytuł pracy sugeruje taki właśnie charakter jego opracowania (*Basic Books*), a to w znacznym stopniu tłumaczy jego charakter. To także usprawiedliwia niektóre braki czy stawiane akcenty treściowe oraz oceniające.

Całość książki zawiera 125 kolorowych lub czarno-białych reprodukcji. Są to m.in. reprodukcje obrazów, szkiców, rysunków. Jest to ważne i zarazem interesujące uzupełnienie graficzne tego typu opracowania, które jest jednocześnie ważnym elementem niesionego przekazu, zwłaszcza jeśli ma się na względzie charakter oraz przeznaczenie publikacji.

Autor pokazuje dość wyraźnie, że Imperium Brytyjskie wpisane było w szeroko pojętą anglo-globalizację. Były to liczne działania teoretyczne oraz praktyczne podejmowane z dużym nakładem środków oraz osób i to na przestrzeni dziejów. Szczególnie ważne były przekształcenia, zwłaszcza w zakresie ekonomii, i to według linii typowej dla brytyjskiej specyfiki rozwoju gospodarczego.

Wydaje się, że prezentowana książka, a więc szkic dziejów Imperium Brytyjskiego, może być w pewnym sensie jakimś wskazaniem dla współczesnej polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w budowaniu przez nie potęgi imperialnej. Takie zdają się być wielkomocarstwowe cele, i to dość wyraźnie dostrzegane, choć jednocześnie nie mówi się o nich oficjalnie. Co ciekawe polityka ta ponownie oparta jest szczególnie na przewadze ekonomicznej i militarnej supremacji, jak to miało miejsce właśnie w przypadku budowania oraz trwania Imperium Brytyjskiego.

W całej książce stosunkowo często wybrzmiewa pytanie, jak to się stało, że powstało tak potężne imperium? Dlaczego właśnie było to Imperium Brytyjskie? Jaka była jego funkcja nie tylko dla Wielkiej Brytanii, ale i dla świata? Obok tych fundamentalnych pytań, na które wręcz trudno odpowiedzieć jednoznacznie oraz wyczerpująco, jawią się także i inne bardziej szczegółowe i bardziej polityczne. Wszystkie one nie są jednak obojętne do poprawnego rozeznania zamkniętej już historii, ale jednocześnie także w wielu przypadkach dla współczesnych dziejów niektórych państw oraz świata.

Refleksja wokół Imperium Brytyjskiego musi z natury dotykać języka angielskiego. O jego znaczenie – także kolonialne – oraz w konsekwencji rozprzestrzenianie się we współczesnym świecie. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że jest to język światowy, a jednocześnie ciekawe jest, że współcześnie ok. 350 mln ludzi mówi po angielsku (to ich pierwszy język). Natomiast dla ok. 450 mln jest to drugi język, a wręcz trudno określić liczbę tych, dla których jest ona językiem polityki, nauki, ekonomii czy kultury. Wydaje się, iż słusznie autor zwraca tak mocno uwagę na ten element.

Uderza w analizie Imperium Brytyjskiego zupełny brak odwołania się do aktualnej królowej Elżbiety II, która m.in. jest głową Kościoła anglikańskiego. Jakby cała prawda monarchii jawi się bardziej w wyrazie historycznym. W tym kontekście wręcz praktycznie uderza stanowcza minoryzacji Church of England i bardziej wyraźnie wskazywanie na jego funkcję integracyjną całej wspólnoty politycznej (s. 123). Przecież ta instytucja, która przekracza swe funkcje religijne, odegrała niezwykle rolę w budowaniu, umacnianiu, a następnie trwaniu Imperium.

W całości pracy o Wielkiej Brytanii uderza zupełny brak odniesienia do Walii. To faktycznie typowe minimalizowanie jej znaczenia w całości Imperium. Natomiast Szkocja została potraktowana bardzo marginalnie (s. 32, 46). Z kolei sami Szkoci także jawią się zdecydowanie na marginesie dziejów Wielkiej Brytanii (s. XVI, 45–47, 75, 104). Nie jest to proporcjonalne oraz twórcze rozeznanie ich znaczenia oraz wielorakich funkcji, jakie te dwa komponenty odegrały w całości dziejów Imperium Brytyjskiego.

W analizie obrazu, zwłaszcza etyczno-moralnego i w pewnym sensie religijnego Imperium Brytyjskiego, uderza praktyczny brak sięgnięcia do problemu purytanizmu (s. 68–69). Wydaje się jednak, że w praktycznych postawach codziennego życia nurt ten miał niezwykle wpływ, nie tylko w sferze obyczajowej, ale i polityczno-społecznej. Wręcz kształtował on podstawowe postawy, zwłaszcza osób z wyższych sfer. Autor zdaje się nie przywiązywać do tego nurtu duchowości czy chrześcijańskich postaw większej wagi, co jest oczywistym błędem, a może wynika to z pewnego zakłopotania wobec tak niekorzystnego fenomenu. W praktyce, może jest to także pewna postawa wynikająca z widzenia problemów życia tylko z zewnątrz, a nie z realiów codziennego życia, a w tym konkretnych wyborów moralnych.

W książce N. Fergusona uderza zupełne pominięcie problematyki masonerii. Wydaje się, iż obiektywne wskazanie tego elementu cywilizacyjnego oraz kulturowego jest ważne do kompleksowego zrozumienia rodzenia się oraz trwania i następnie rozwoju samego Imperium Brytyjskiego. Przecież tam właśnie ma one swe formalne korzenie. Oczywiście nie chodzi tutaj o przypisywanie jej magicznych funkcji oraz nadzwyczajnego znaczenia.

Wobec bogactwa krajów oraz kultur i społeczności należących do Imperium Brytyjskiego szczególnie interesujące są kultury australijskich aborygenów (s. 109, 111). To wyjątkowa społecz-

ność w kulturze światowej, która powinna znaleźć swe miejsce, a ono pozwoli im trwać w specyfice własnej kultury. Wydaje się, że autor raczej bardziej wpisuje ich w dynamizm Imperium, m.in. za cenę utraty ich tożsamości.

W książce N. Fergusona za mało wybrzmiewa miejsce Organizacji Narodów Zjednoczonych (s. 367). W całości dziejów polityki światowej organizacja ta, mimo wielu słabości, odegrała wielokrotnie ważną rolę mediacyjną. Jest ona tym ważniejsza, gdyż ma w miarę powszechne uznanie międzynarodowe. Oczywiście, w kontekście Imperium Brytyjskiego mogą jawić się pytania relacyjne. Niemniej ONZ pozostaje dziś jedyną strukturą o tak szerokim zasięgu międzynarodowym.

Problematyka seksu, nie tylko w kontekście purytyzmu, jest mało obecna w książce N. Fergusona. Choć pytania czy wątpliwości wobec tej problematyki nie są praktycznie wystarczająco, formalnie oraz twórczo obecne w zakresie swego znaczenia. Ciekawe jest purytańskie wskazanie na seks z niewolnikami (s. 85). To brzmi jak swoista prowokacja, wręcz banalizowanie dramatycznego problemu. Z kolei pojawiły się kwestie homoseksualizmu (s. 263–264). Wydaje się, iż w książce tej zagadnienie to widziane jest dość powierzchownie i faktycznie nie odzwierciedla jego miejsca jako fenomenu kulturowego w całości Imperium Brytyjskiego.

Problematyka narkotyków czy innych używek jest niezwykle ważna w całości rozeznaj etyczno-moralnych oraz społecznych rzeczywistości Imperium, zwłaszcza w ocenie codziennych postaw życiowych poszczególnych osób. Narkotyki same w sobie nic nie znaczą, ale ich praktyczna aplikacja może być niezwykle niebezpieczna. Zawarte w książce wskazania raczej zawężają się tylko do danych historycznych, a zwłaszcza do m.in. tzw. wojny opiumowej z lat 1841 i 1856 (s. 166–167), a nie analizują szerzej samego zjawiska narkomanii, alkoholizmu czy nikotynizmu.

W pracy uderza zupełny brak odniesienia w wizji Imperium Brytyjskiego do Canterbury, duchowej stolicy anglikanizmu. Wydaje się, że to szczególne centrum, wręcz duchowe centrum współczesnego anglikanizmu, nie było i nie jest obojętne dla całej wizji budowy Imperium. Oczywiście, zrozumienie znaczenia tego miejsca nie jest łatwe, zwłaszcza gdy nie dostrzega się samego znaczenia chrześcijaństwa, widzianego także w kategoriach wyznawanej wiary oraz praktykowanych zasad moralnych.

Ciekawe w książce jest sięganie do Ziemi Świętej, a może i szerzej Bliskiego Wschodu. To najpierw prawda samej Palestyny (s. 311, 350). W praktyce jednak termin ten nie jest do końca jednoznaczny, zwłaszcza w imperialnej sytuacji społeczno-politycznej. Jawi się tutaj także i inny termin, tj. Israel (s. 350). Występuje także odniesienie do terminu Jerozolim (s. 309). Jednak chyba niewystarczająca jest uwaga autora o tym regionie świata, także w kontekście Imperium Brytyjskiego.

Wręcz zrozumiałe i oczekiwane w książce N. Fergusona jawią się liczne kwestie ekonomiczne, a konkretnie z zakresu finansów i biznesu. Ta problematyka jest szczególnie wrażliwa współcześnie, choć towarzyszyła całym dziejom Imperium Brytyjskiego. Problematyka ta nabiera szczególnej wrażliwości wobec prawd ogólnoludzkich. Wydaje się, iż nie można tutaj ograniczyć się tylko do kontekstu czysto bankowego (s. 18, 24, 224, 235, 282–283, 288). Sytuacji tej nie powinna ograniczać zwłaszcza prawda bankowego znaczenia słynnej rodziny Rothschildów. Oczywiście w tym kontekście nie można pominąć także International Monetary Fund (s. 347, 366).

Z całości pracy N. Fergusona można wyróżnić pięć specyficznych elementów w dziejach Imperium Brytyjskiego:

- triumf kapitalizmu jako optymalnego systemu ekonomicznego,
- anglicyzację Ameryki Północnej i Australii,
- umiędzynarodowienie języka angielskiego,
- trwały wpływ chrześcijaństwa protestanckiego,
- parlamentaryzm instytucjonalny (s. XXVIII).

*bp Andrzej Franciszek Dziuba*  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie